

KURJER LUBELSKI.

WYCHODZI WE WTORKI, CZWARTKI I SOBOTY.

REDAKCJA
w Ryńku pod Nr. 2, gdzie
Aptokł W-o Boguckiego—
na 1-szem piętrze.

OGŁOSZENIA
wrytu pod w Red. Kur.
Lub. i p. Maurycego Kren-
diera w Warszawie.

Kalendarz.

Dziś: św. Katarzyna Bandy Męczennicy.
Jutro: św. Piotra i Aleks.
Pojutrze: św. Barlaama i Waleryana.

Wschód słońca o god. 7 min. 13.
Zachód słońca o god. 4 min. 15.
Długość dnia god. 9 min. 2.
Ubyło dnia god. 7 min. 41.

Cena prenumeracyjna:
Kwartalnie w Lublinie. — Rs. 1.
na prowincyi — — — 1 kop. 20.
Pojedynczego egzemplarza. — — — 5.

Dnia 14^{go} b. m. jako w rocznicę urodzin Jej Cesarskiej Wysokości Nastepeczyni Tronu i Wielkiej Księżnej **Maryi Teodorowny**, odprawione zostanie w świątyniach wszystkich wyznań w Lublinie nabożeństwo.

KRONIKA MIEJSCOWA.

— Kolej Nadwiślańska, według wiadomości dzienników petersburskich, opierających się jakoby na obliczeniach ministerium komunikacyi, ma być oddana do użytku publicznego dnia 3 (15) maja roku przyszłego.

— Wisła około Nowo-Aleksandry w dniu 19 b. m. pokryła się cała cienką warstwą lodu, w skutek czego przeprowa ustala.

— Wypadek. W dniu 13 b. m. czernastoletnia Franciszka Jaruga, córka włościanina w Mareczki gm. Cielężyń w powiecie Nowo-Aleksandryjskim, wystrzeliła przyrządkowo z pistoletu posiadanego przez jej brata Franila w twarz dziewięcioletnią Antoninę Oroń, która nazajutrz umarła.

— Z Chelmskiego donoszą nam, że w całej tamtejszej okolicy kartelle się psują; myszy też w stertach zgnieżdżiły się tysiącami. W Chelmie podobny dzieleni spostrzega się ósma wietrzna, odra, szkarłatyna i tyfus.

Wagoni robocze kursują już między Kowlem a Trawnikami, przechodząc przez Bug i Wierp na mostach drewnianych tymczasowych.

— Nowe wydawnictwa. „Przegląd Po-wszeczny” i „Echo Muzyczne” rozszły się posreprokty.

— Przegląd Powozeschny” wydawany będzie przez pp. Feliksa Ehrenfenchta i Heuryka Pe-ryńskiego; program przeważnie literacki, ale wypełniany przez liczny zastęp utalentowanych współpracowników i kierownictwo praktyczne powierzone oddzielnej Radzie zapowiadają, że „Tygodnik Powozeschny” stworzy sobie szerokie koło czytelników.

„Echo Muzyczne” zawierają utwory krajowych i zagranicznych kompozytorów. Redaktorem jego jest pan Wincenty Kruziński, autor cenionej i zalecanej „Szkoły na fortepian”.

Dwie broszurki: „Projekt do instrukcyi, wedle której mają postępować zawiadowcy dostawą i odbiorem koni dla wojska” i „projekt instrukcyi, pod względem ocenienia zdatości koni i podziału na kategorie przy dostawianiu onych dla armii w razie wojny” wyszły z druku w przekładzie polskim i są do nabycia w drukarni Rządu Gubernialnego za cenę kop. 15.

— P. Antoniemu Orłowskiemu, laborantowi chemii przy instytucie gospodarstwa i leśnictwa

w Nowo-Aleksandry (Puławach), dozwolono zostało przyjęcie godności członka niemieckiego towarzystwa chemicznego w Berlinie; docent katedry leśnictwa w tymże instytucie p. Antoni Hollak uwolniony został od swych obowiązków, wysłuszwszy liczbę lat do emerytury wymaganą.

— P. Władysław Zembruński, właściciel dóbr Moniaki, upowazniony został do zbierania składek w pow. Janowskim, na rzecz osiedlenia i przytułków ziemleńskich, a to w miejsce dotychczasowego pobory p. Tadeusza Kowalskiego.

— Teatr dnia 20 listopada. Od czasu ostatniego naszego sprawozdania, teatr dał nam kilka nowości większych rozmiarów; a jakkolwiek wartość ich literacka różni się pomiędzy sobą może, przecięt przyznać trzeba, że na kierunku obecny sceny naszej, nietylko skarżę się nie ma powodu, ale ogólnem mianem jest większego uznania i lepszego powodzenia, jest bowiem starszy i uczciwy.

Przy wymaganiu publiczności coraz nowych i dobrych dzieł, przy lekczem towarzystwie a jednak szczerzej licząc osób z wyższym artystycznym-talente, potrzeba niemal każdemu większemu teatrowi sami samemu obsadzać osobami; a takich sztuk bywa co najmniej po dwie w tygodniu. Wkładając tyle pracy do spiesznego przedstawienia i wyzerania się coraz nowych ról, i rachując na 30-40 tysięczną ludność naszego miasta, nie dziw że reżysera próbuje każde dzieło z taką forsą wystawione, zaraz za jednym zachodem powtórzyć raz drugi. Mimo jednak racjonalnej, niezawad się to powtarzania udają i najczęściej widuje wiele zawodne. Na taki rezultat wpływa kilka okoliczności, ale najważniejszą są: ciępkie czasy; niedowładzące każdemu z miłośników sceny tyle; Heby chciał tej przyjemności używać; i wyrachowana obłąkaność i oszczędzanie grosza przeciwko-żmnożnej ludności izraelskiej, która ani w dziesiątej części naszych potrzeb moralnych i ginstów nie oczekuje. Dla tego to możemy się dotąd w ciemny i holny, teatryku, i dla tego że i ta szczerka jego obłąkaność jeszcze czepiłaśrodo świeci gustami; a jednak budżet towarzystwa przy dzisiejszych wymaganiach, potrzebowałby aby na 16-17 to przedstawiało miesięcznych, — każde przedcześnie przynajmniej 100 do 128 rubli przyniosło. A że tak nie jest, to tutajże przedsięwzięcie mimo starań i pracy, mimo ciągłych nowości dobrze wbrabianych, mimo przydatki i wcale przyzwoitej wystawy, bynajmniej interesu nie robi, a nawet na straty jest narzucone.

Rzeczwiżę, że gojka kilka przez współczucie dla miłoś, pozostawionej i wpywa w zabawy, bez której cywilizowanemu społeczeństwu trudno się już dziś obejść, pracamy do wykazania działalności, tutajszego teatru od czasu jakiegoś go w dniu 5 listopada na dramacie 5-0 aktowym „Ludwika de Lignerolles” zostawili. Od tamtego czasu po dziś dzień miłośni 8 przedstawień, z których 4 składały się z nowych i obszernych dzieł, jak z

4-0 aktowej głośnej sztuki Sarneckiego „Dworca niedoli”; z 5-0 aktowej komedyi Lubowskiego „Gonimy”; 5-0 aktowej komedyi ze śpiewami przerobioną przez Błotnickiego „Gagatka pana majstra” i 5 aktowej komedyi z francuzkiego „Za piękna żona”. Cztery zaś inne przedstawienia składały się z powtórzonych „Dworców niedoli”; z drugą raz granej komedyi „Ultimo” i ze sztuk jedno i dwa aktowych „Przed śniadaniem” Fredry syna; fraszki „Niemożliwany diament”; dwóch aktów opery „Violetty”; narecznie z farsy „Zyd w bezce”, komedyi „Podstęp pana Kapitana” i operety „Wesele w Ojocinie”. Jak widzimy, repertoir suty i tym razem dość wesoly.

Nowe oryginalne dzieło sceniczne, które od niejakiego czasu szerokiego doznało rozgłosu, jako utworzonego już przedtem z kilku dzieł dramatycznych autora, Zygmunta Sarneckiego „Dworce niedoli”; zjawilo się lina naszej scenie. Drukowane niezbyt dawno w czasopiśmie „Kłosy”, grane następnie na scenie Warszawskiej, straszczane i rozbarzane w różnych pismach, a wczelnie od innych w 112 Numerze Kurjera Lubelskiego z r. b., wszędzie prawie zostało sobie oczę pochwalną i uznaniem publiczności. Nie ostarżając tego, co się już powiedziało, przyznać trzeba, że charakter ujęta, prowadzone, i utrzymane do końca, sytuacje oryginalne, dialogi wypowiedziane językiem pięknym, obrazowym i w polityczne zwroty strojonym, nadają tem dziełom wartość sceniczną i literacką. Akt czwarty jest do samego końca mocno zajmujący, trzyma widza w ciągłem oczekiwaniu, a nie dając zupełnego rozwiązania; w usłonięciu przez akt apoplektyczny głównej osoby i przeszkodzie do szczęścia kilku istot na nie zasługujących, pozostawia jeszcze pole domoweł i imaginacji w doświadczeniu scenie ostatnich. Wyuczona F odgrana starannie, sztuka ta zyskała powodzenie po dwakroć — a autor i artyści obsypani byli oklaskami. Pan Szymonski oddał charakter nie zbyt bystrogo leżę czynnego, despotycznego i gwałtownego kapitalisty, z energią i mocą—umiał też przez kilka przednich wybuchów, przygotować widza do ataku apoplektycznego jaki go w końcu zabija nie budząc widzełnego żalu. Panna Diesterlow przejęła z roli biernej ślepego posłuszeństwa; do otwartej przeciw ojcu opozycyi, bez jaskrawości mocno wydatnie potrafiła, nie wychodząc z nastroju uczuciowego. P. Urbański w dialogu z Zagorą (pan Mikulski) tak mocno i z przejściem się argumentował; że można się było zawałać w ponoceniu, czy ten Zagora jest dobrym aniołem czy złym duchem rożnizy, do której spraw się mieszczą z podobek wiele szlachetnych. P. Mikulski oddał też rolę poważnie i z należytą mocą.

Pozostają jeszcze jedna z głównych osób: doktor Miaoewicz (p. Jasiński), figura olubna i wydatna w świecie, egoistyczna ale z humorem, rozumem i kostyką; nie mający się za nic dobrzo, ale poczując się, że są daleko gorzej od niego. P. Jasiński nie wszędzie rosił się i jej charakter wydatnił, wychodzi więc ona

slabiej i stajo na drugim planie, chocia3 nale3y do pierwszorzednych.

„Gonitwy“ Lubowskiego nie odpowiadziały naszym oczekiwaniom. Sam tytuł choć zaciekawiający, kazał się domyślać, że w czasach obecnych, będą do gonitwy nie za jakąś wielką ideą, ale poprostu za złotem. Jakoż tym razem wrok zła przedstawiła nam się w postaci Józefa Lelivy Ognickiego, młodego i milionowego młodzieńca, wracającego z Anglii, za którym ubiegają się krewni, kapitaliści, spekulanci, stare i młode kobiety, dziennikarze, poeci i muzycy. Wszyscy przekonani, że przy ich środkach i zdolnościach, z łatwością każdy dla siebie, złocić go będą mogli, wyobrażając go sobie jako miękkiego, niedoświadczonego, bez głowy i serca młodzika, który niebawem pierwszą lepszą zarzucając nóż wędki, pochwyli. Ale się wszyscy srodze zawiodą. Ognicki jest młodym zancym, z głową i sercem, wrócił z Anglii do ukończonego kraju, a kapitaliści swoje, które silnie dziurzy, choć użytkował dla dobra jego, na cele rozżmnie i szlachetne. Wszystkie więc intrzygi na nie się zdały. Przedmiot dobrze pomysłany i nadający się bardzo do komedii; która jednak przeprowadzona przez 5 aktów, nie obudziła wielkiego zająca. Brak jej twórczości w intrzygowaniu i dowcipu w dyalogach, a niektóre osoby martwo wyglądają. Jest też ona o wiele słabszą od innych sztuk tego autora. Graną była niezłe, ale nie odznaczającą i do ręk obajtnie przyjętą była.

Daleko więcej obudziła interesu i lepij ubawiła niedzielną publiczność 5-o aktowa komedia ze śpiewami „Gagatka pana majstra“, chociaż jako przebrania z francuzkiej sztuki i zastosowana do lwowskich rzemieślniczych obyczajów, w wielu miejscach naciągająca i kulawo wygląda.

Główny interes leży tu w zaślępinie aż do przesady miłości bogatego lecz ograniczonego krawca do swojego synka, którego zepsuł i wykirował na gagatka, a który też go przez pańskie zbytki i używanie świata i młodości po swojemu, do ruin doprowadza — i na starość z wystawnym własnym domem, pod cudzy strych do łatania starej odzieży, zapędza. Na tem też ciagnącym się przez lat 7, występują różne obrázky więcej i mniej udane, często komizne, a niekiedy i rozczulające. Sztuka w ogóle odegraną była dobrze, i przyjętą z zadowoleniem. Pan Szymborski charakteryzował majstra krawieckiego, ograniczonego z pynnego z bogactw, wybornie — i byli tacy co mówili, że takiego w żywym obrazie osobicie znali — utrzymali się też dobrze w roli przechodzącej przez różne fazy życia, od bogatego araganta aż do nędznego wyrobніка; — i tylko catowanie niedźwiedzego syna w rękę i kolana, było za przesadne. P. Urbański jako uczeiny i pracowity czeladnik krawiecki, kochający jego córkę, o której ojciec dale nie wiele zatopiony w synku, bronił swojej godności z nieudaną mocą charakteru, był moze trochę za elegancki, ale zawsze rola ta aż do końca wyszła bardzo dobrze. Pan Sędzia niemiec, ale prawy urzędnik (Sikorski) wybornie ten zjany typ odzwiercyla, w o gródku z rodziną posiadającą suto bawara, bardzo naturalnie, jak na jawie wyglądał; — inne też osoby harmonijnie całość sztuki złożyły, a roztopny i miły dziacieczek „Maciuś“ (mała Knapczyńska) syn byłego czeladnika krawieckiego, wart był serdecznego uściskania.

„Za piękna żona“ jest prawdziwem nieszczęściem dla męża. Wszyscy się w niej kochają, co mu wcale nie na rękę; wszyscy podziwiają, chwalą, począwszy od własnego jej ojca aż do ostatniego interesanta; słowem trudno jest prowaźić interesu nawet bankierskie, przy pięknej żonie, do której się zaraz interesacy zwracają. Kochają, etc. Ale autorowie pp. Labiche i Da-

ru, stworzywszy „za piękna żona“, stawiają ją w kole jak piaszka w znanej niewiedni grze salono- wy, która w kręconym się w kola siebia wieńcu adoratorów, niecierpiąc, wybiera mekko własnego. Jest to lawa prawie niema, ta piękna kobieta jest ciągle figuralką pozującą. Buz serca, duży i mowy; to też szła chłodno była przyjętą i dopiero Kończycy widowsko „Czarstas“ odtaczają przez p. Zyburskiego i pannę Knapczyńską zgrabnie i z życiem, obudził publiczność i wywołał oklaski.

O innych drobnych sztukach i powtórze- niach, mówić miejsca nie mamy. J. W.

— Znaczącą niezmierność cen zboża od ostatniego naszego notowania podajemy wiadomo- ść o dokonanych w ubiegłym tygodniu sprzedażach a mianowicie:

500 kor. pszenicy po rs. 5 k. 85 z odstawa- gą mlyna parowego Kośminek, 1000 kor. pszenicy po rs. 5 kop. 75 na miejscu w odległości 15-tu wiorst od Lublina, 300 kor. pszenicy po rs. 5 kop. 15 na miejscu w odległości 20 wiorst od Lublina i 200 kor. pszenicy po rs. 5 k. 85 z odstawa- gą do Lublina.

ODPOWIEDZI REDAKCYI:

— Panu S. W. Ł. Projekt ustawy emery- talnej dla oficyalistów, jak się dowiadujemy z zupełnej wiarogodnego źródła, już od paru miesięcy jest gotów i czeka tylko na podpis projektodawców.

— Beziemiennemu, Numer pisze się przez a, nie zaś przez ó; zaimek ów w rodzaju jakimkolwiek pojedynczy jest owo a nie owe; nakoniec prawidło takie, aby przyniotnik stałe poprzedzał miał rzeczownik, nie istnieje w naszym języku — i Pan sam nie stosował się do niego w swym liście. Nie złościłowieś ale umiejtność daje prawo do krytykowania; prawdę też przeczynał Pan widać, skorós się Pan — i słusznie, wstydził oprzyć list swym podpisem.

Sprawozdanie tygodniowe z targu Gdańskiego.

Sobota d. 18 Listopada 1876 r.

Sprawa wschodnia ponownie świat handlowy ogólnie, a zbotowy szczególnież niepokoiła, a usposobienie obecne więcej szkodzi, niż sama wojna. Czyste wieści o zakazie wywozu zboża z Rosyi wywołują ogólny postrach i niepowiedną, spodziewamy się jednaku: że podobne rozporządzenia jeszcze nie wyszły, owszem ograniczają się tylko na tem, że rząd woje kolejowe do transportu wojska potrzebuje.

W Anglii usposobienie giełdowe na pszenicę było lepsze jak w zeszłym tygodniu i placono pełne ceny za krajową i obcą pszenicę. Na export pszenicy z Rosyi musi Anglia na jakiś czas zrezygnować, ponieważ porty północne za marzy, a z południa już dawno wywozy ustały; dalej Ameryka nie dostarcza tyle, co w zeszłym roku, tymczasem Kalifornia i Indye wysyłają więcej jak dawniej.

Dowozy pszenicy na naszym targu były w tym tygodniu bardzo małe, mianowicie dowozy kole- jowe z Polski zupełnie ustały. Przy dosyć ożywionem popycie nie wystarczały nawet partje z szpichra, by czekające na ładunki okręta za- pełnić. W skutek tegoż też ceny na wszystkie prawie gatunki o 3—4 mk. na tonie się podniosły. Również małe były dowozy żyta krajowego, które się też w cenie utrzymało, nato- miast ruskie doznało znizki. Jęczmień tylko w małym pięknyim gatunku chętnych znajduje odbiorców.

Gatunek Ton. z 2000 Waga Korzec War. zboża. f. cel. 2442 holenders. szaw. w pud.

Table with 5 columns: f. pud. mar., fantow., rsr. i kop., od do, od do, od do. Rows include: Pszenica (jara i ruska, czerwona, jasknił z ob., pszta i j., zakłista, jasno pszta), Żyto (krajowe, ruskie), Jęczmień (czterozębny, dwurzęźny), Owies (ruski, krajowy), Groch (śred. i na p.), Wyka, Banknot, rossyjskie marek.

M. Baranowski et Com.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Oczekiwano bardzo wojownicze mowy Tron- wey w kłesie, rozpoczono nawet zczasu w Pa- ryżu i w Wiedniu pogłoski, że król Wiktor Emmanuel zażąda „ze względu na nadzwyczajnie groźne położenie“ kredytów na uruchomienie armii. Pokazuje się tymczasem z treści mowy tron- wey którą przyniósł telegram z Rzymu, że nie podobnego król nie powiedział, i że owszem mo- wa jego była ogólną i pokojową nad wszelkie spodziewanie. A Wiktor Emmanuel był przemawiać wojowniczo, i przypomniał sobie, że w roku zeszłym zapowiedział wielkie wypadki, które rzeczywiście w roku bieżącym się spełniły.

TELEGRAMY.

London, 20 listopada. W związku z misją ks. Ghika do rządu tureckiego, „Morning Post“ ogłosił artykuł o położeniu Rumunii, w którym wykazuje, że traktat przykłada zobowiązuje Rumu- nię do neutralności, a nie zabezpiecza jej neu- tralności ze strony zagranicznej. Położenie dzisiejsze jest takie: że w razie wojny Rumunia ze względu na zachowanie własnego bytu, musi przeciw woli swego ludu wejść w przynierze z Rosyją. Jeśli jednak mocarstwa ujęły jej neutral- ność, to mogłaby uorganizować przemurze przeciw państwu rumuńskiemu.

Petersburg, 20 listopada. Według otrzymanych tu wiadomości z Konstantynopola, Turcyja przyjęła konferencyę, nie stawiając żadnych uprzednich warunków.

Madryt, 20 listopada. Z powodu pogłoski, że Anglia odstąpi dla Hiszpanii Gibraltar w zamian za armię, która Hiszpania wysła na Wschód do rozporządzenia Anglii, minister spraw zagranicznych oświadczył w Kortezach, że rząd hiszpański wcale nie ma zamiaru poświęcać król synów Hiszpanii w sprawie, która jej honoru narodowego nie dotyczy.

Wiedeń, 20 listopada. Otrzymaono tu wiadomości z Londynu, że Anglia pośle część floty wojennej do Grecyi, aby krząła między Grecyją i wyspą Kretą, i nie dopuszczala z Grecyi posił- ków zbrojnych dla wzmożnienia ruchu powstań- czego na tej wyspie.

Z Petersburga zawiadamiają, że przysyłym na- czelnym wodzem wojsk serbskich będzie naczel- nik okręgu wojennego odeskiego, gen. Semeka.

Caernajew samowolnem postępowaniem stracił wszelkie łaski u rządu rossyjskiego.

Belgrad, 20 listopada. - W miejsce jen. Danville, który odjechał do Rossyi, mianowany został komendantem miasta Belgradu pułkownik rossyjski Wikowator.

Dubrownik, 20 listopada. Naczelnik Mirydytów, Prenk, i inni naczelnicy albańscy, obiecali rządowi tureckiemu wszelką pomoc, jeśliby Grecya wypowiedziała wojnę Turcyi, nie chcą bowiem, żeby Albania stanowała przeciw Grecyi.

Kraków, 20 listopada. Żołnierze i oficerowie rossyjscy wracający z Serbii przez granicę, wyrzili zadowolenie ze swego powrotu z Serbii i powiedzieli, że otrzymali już pomieszczenie w armii, która ma się otworzyć nad Wisłą.

Wiedeń, 20 listopada. Jak zawiadania „Tagblatt“ Włochy czynią przygotowania do uruchomienia swej armii, która jednak nie wrpód nastąpi, aż Austria armię swoją uruchomi.

Belgrad, 21 listopada. Część urupolowanej milicyi otrzymała rozkaz bezwzględnie ruszyć do pułków; reszta stał się na 22 grudnia. Wskazywane punkony na Drynie wysłane są do Kladowa. Pułkownik Sandor Nikolicz otrzymał rozkaz zarcnieć mosty do Wołoszczyzny. Oczekują tu 5,000 fuźli wojska regularnego rossyjskiego. Słychać, że Paraczy i Casprya będą w części opuszczone przez ludność, gdyż w tych miejscach urządy być ma obóz dla rzeźzonego korpusu rossyjskiego.

Berlin, 20 listopada. *Börsem-Zeitung* pisze: „W otoczeniu księcia Bismarcka zapewniamy, iż kanclerz państwa pilnie w tej chwili zajmuje się traktatami granicznymi i celnymi między Niemcami a Rossyją, i myśli o ich reformie... Podupadnięcie przemysłu niemieckiego i handlu w naszych prowincjach wschodnich w znacznej części przypisać należy polityce handlowej, która otacza Rossyją wałem cel opiekuńczych, a mianowicie bramy w tym wałe zagroziła prawdziwym systematem torpedowym kłopotów rogatkowych i uciążliwosci celnych. Jeżeli kanclerz państwa przy dzisiejszej pomysłowości okoliczności, w takim czasie, gdy w Petersburgu wysoko cenią swą wartość przyjaźni Niemiec, zwróci na to uwagę, a aby granicę wschodnią dla handlu niemieckiego otworzyć, a przynajmniej zmniejszyć niewzruszone na tej granicy zapory, to na wszelki wypadek będzie miał teraz daleko więcej widoków doświadczenia celu aniżeli kiedykolwiek przedtem, w razie zaś powodzenia odda przemysłowi niemieckiemu nieoszacowaną przysługę. Przemysł niemiecki może się obywać bez szacupłego, diaż jeszcze istniejącego cła opiekuńczego wymierzającego przeciwko Francyi i Anglii, byle mu na wschodzie otwarto swobodne pole działania.“

Petersburg, 21 listopada. Rozkaz urucomiający korpusty sanitarne, wyzwa tujejszych lekarzy wojskowych, aby do d. 25 b. m. byli gotowi do marszu.

Konstantynopol, 21 listopada. Fortece tureckie Kars, Erzerum, Synope i Trebizond w Azyi Mniejszej, rozkaz ministra wojny ogłoszone zostały jako będące w stanie oblężenia.

Bruxella 21 listopada. „Monitor Belge“ zawiadania: Według wiadomości od konsułów belgijskich na Malcie, tamtejszy rząd miejscowy zawiadomił Izbę handlową, że wejścia do portów: Odessy, Kerczu, Sebastopola i Oczakowa, są założone torpedami.

Belgrad, 22 listopada. Wszyscy ministrowie podali się wczoraj do dymisyi. Powód nie wiadomy. Pogłoski łączą dymisję, to z żądaniem Czernajewa, to znowu z misją Marynowicza. Blizszych objaśnień brak.

Dubrownik, 22 listopada. Konsul generalny turecki starał się u władz politycznych o swobodny przemarsz wojska, prosba ta jednak została

odrzucona Komisja demarkacyjna odbyła wczoraj i dziś i dwa posiedzenia.

Berlin 22 listopada. „Salisbury“ przybył tu o 8-6, przyjęty na bankiecie przez Sokratowa ambasadora Donnela i stanął w hotelu cesarskim. Ambasador angielski chory. Salisbury o 9 1/2 pojechał do Bismarcka.

Dubrownik 22 listopada. Wczoraj wpłynęła tu korweta turecka „Mozareff“ zabrał wojska tureckie z Hercegowiny do Konstantynopola. W skutek rozkazu z Wiednia, zawiadomiono dowódcę korwety, aby opuścił port Dubrownik i oddał ją się od brzegów austriackich.

(G. P.—G. W.)

ROZMAITOŚCI.

— Żydzi w Stambule podnieśli w ostatnich czasach w dziennikach zalesanie, iż rząd turecki przy mianowaniu rady stanu, pomógł ich wyznaczenie zupełnie. W odpowiedzi ad sultana mianował radę stanu Israclitę Behora effendego, używającego u współwyznawców swoich wielkiej powagi.

— Przy Szpitalu św. Wincentego w Lublinie otwarte zostało z dniem 1 (15) Stycznia 1876 roku ambulatoryum, w którym chorym przychodni udzielana jest bezpłatnie pomoc lekarska codziennie, od godziny 12 w południe do 4 po południu przez miejscowego ordynatora, oraz lekarzy, którzy raczyli przyjąć udział w kolei następującej: Niedziela: Dr. Downar (choroby wewnętrzne) i Dr. Janiszewski (choroby nerwowe i chirurgiczne).

Poniedziałek: Dr. Jaworowski (choroby wewnętrzne i chirurgiczne).

Wtorek: Dr. Dollński (choroby dzieci) i Dr. Schmidt (choroby kobiet).

Środa: Dr. Ciepielewski (choroby wewnętrzne i chirurgiczne).

Czwartek: Dr. Jaworowski (choroby wewnętrzne i chirurgiczne).

Piątek: Dr. Schmidt (choroby kobiet).

Sobota: Dr. Ciechoński (choroby sekretne i skórne).

Chorym ubogim udzielane są bezpłatnie lekarstwa, szarpie i opaski.

TEATR ZIMOWY.

Jutro: Paproć, melodram czarodziejski w 3-ach aktach ze śpiewami (pierwszy raz).

KURS GIELDY WARSZAWSKIEJ

z d. 21 Listopada 1876 r.

	Żądano.	Placono.
Listy zast. Tow. Kred. Ziemi.		
ser. I duże	97.30	97.—
„ II małe	97.30	97.—
„ II duże	97.30	97.—
nowe z r. 1869 duże	88.65	88.55
„ „ małe	88.40	87.10
4% Listy likwidacyjne duże	78.50	78.20
„ „ małe	78.10	77.80
5% Poż. ros. pr. z r. 1864	180.—	—
ostemplowana	—	—
z r. 1866	175.—	—
ostemplowana	—	—

Wartość kuponu Listów zast. star. 165%. Nowych 206 1/16. Listów likw. 188%. Poż. prem. I em. 177 1/2. Poż. prem. II em. 94%.

BIBLIOTEKA ROMANSÓW I POWIEŚCI

wychodząca raz na tydzień w numerach z 16-18 stronnic druku dużego formatu, kosztuje kwartalnie 75 kop., z przesyłką pocztową rs 1.

Biblioteka Romansów i powieści pod względem wewnętrznej treści zyskała ogólne uznanie. Redakcyja dołoży wszelkich starań, aby jak dotychczas dostarczała czytającej publiczności wyborne i cenne utwory z literatury powszechnej. Redakcyja w Warszawie Nr. 638.

WYBÓR DZIEŁ MARYI ZOFII SZWARTZ

Jako nadzwyczajny dodatek za bardzo małą dopłatą dla prenumeratorów Biblioteki Romansów i Powieści.

Prenumeratę na powyższe dzieło, składać można w kwartalnych ratach po 50 kop., a z przesyłką pocztową po 75 kop., za co prenumeratę przy każdym numerze Biblioteki Romansów i Powieści, otrzyma co tydzień arkusz druku Dodatku. 748—6—6

ŚWIEŻY TRANSPORT TOWARÓW KOLONIALNYCH

SLEDZI HOLENDERSKICH

otrzymał Sklep F. Moskalewskiego i S-ki poleca nadto wielki wybór szczonek zwyczajnych i szczeniowych i ryżowych, oraz z roślin „PIASAWA.“ 795—3—1

HANDEL WIN LUDOWIKA SOMMER

DAWNIEJ WÓJCIECHA SOMMER

przy ulicy Długiej Nr. 500 w Warszawie, egzystujący od 1807 roku.

Posiada znaczne zapasy win francuzkich białych i czerwonych tak oryginalnych w butelkach sprowadzanych, jako też w oxfetach i tu ściąganych, wina hiszpańskie, reńskie, szampańskie, wino maderę wprost z pierwszej ręki z wyspy Madery sprowadzone. Nadto przez coroczne i osobiste zakupy na Węgrzech posiada znaczny dobór win węgierskich od lekkich zieleniaków do 5-6-0 pudowych mnaścay, które sprzedaje po przystępnych cenach na beczki, garnce i butelki; rmy angielskie, araki białe i stare koniaki i siłowicze; likiery szarpane, porter angielski w butelkach sprowadzany i beczkami, tu ściągany. Dla dogodności osób kupujących wina beczkami lub oxfetami, podejmuje się zlewania na butelki z opakowaniem i odstawa, gwarantując za dobroć i czystość towaru. Mając od wielu lat stosunki handlowe z pierwszozmi domami zagranicą, podejmuje się komisowo sprowadzania żądanych win z zagranicy podług prób i zyczenia, za małą prowizją. Dla panów handlujących przy taniej i rzetelnej sprzedaży, ustępuje się stosowny rabat.

Tenże handel posiada wyalczony szprąd ekstraktu słodowego (Malczekstrakt) z browaru Anglika Edwarda M. Hall w Warszawie, który w dobroci swojej przewyższa wszelkie tego rodzaju ekstrakty z zagranicy sprowadzone.

OCZEKIWANY

SER ŚMIETANKOWY RONIKIERA

naadzeol już do bandiu S. ZGODZIŃSKIEGO
Funt kop. 30.

794 3 1

E. MOSKALEWSKI i S-ka

polceją

WINA SZAMPANSKIE

ST. MARCEAUX

z 1874 roku

(484) (62-20)

MAGAZYN

TOWARÓW GALANTERYJNYCH I NORYMBERSKICH

J. HERTZMAN

W LUBLINIE

Kraclowskie-przedmieście w domu W. Vettera.

Otrzymaliśmy świeżo transport towarów, a mianowicie wyrobę wełnianą: Chustki włóczkowe i kamelharowe, Brunasy, Kamzaki, Kafianki, Pończochy, Siadepki, Podszewki zeterwia, Pantofelki, Rękawiczki, Mukki dziecięce, Siatki szmelkowe i plecionkowe podiów najwzniejszych żurnalów.

Kolnierzyki, Krawaty mekie i damskie w najszlęszem guście, Cache nez, Pasamenterye i guzików, Perfumerye zagraniczne i krajowe.

Kanwy, Włózeki, Roboty krajowe.

Kalösze rumowe.

Zabawki dla dzieci różnego wieku i ozdoby do choinek.

Ceny jak najprzystępniejsze.

780 6-3

FABRYKA MACHIN I ODLEWÓW ŻELAZNYCH

M. WOLSKI i SPÓŁKA W LUBLINIE

POLECA:

- WOZY kolejne i półtoraczne na żelaznych, toczonech osiach silnie i lekko zbudowane.
- OŚI toczące do wozów.
- WIALNIE Bostońskie.
- WIALNIE Niemieckie.
- WIALNIE manegowe pod mlocarwie.
- MEOCARNIE z grabiami górne.
- MEOCARNIE przenośne.
- SIECZKARNIE różnch systemów.
- SZARPACZE i sikaczce.
- OLEJARNIE.
- POMPY wodne.
- WINDY i auzugi do młynów.
- CZĘŚCI pojedyncze do młynów.
- ODLEWY do machin i budowli.

10

132

Jest do sprzedania

pod korzystnymi warunkami, odpowiednio do budowy PLAC po ogrodzie fruktowym Kapucyńskim w Lublinie, mający przestrzeń łokci kwadratowych 4,705. Blizsza wiadomość w domu pod Nr. 43 na I-m piętrze, przeciwko Fabryce Tryniterskiej.

MEBLA

i sprzęt gospodarskie są do sprzedania z powodu wyjazdu, Ulica Kapucyńska dom W-o Vettera Nr. 1734 w mieszkaniu sądego pokoju Borowickiego.

Tamże jest do odnajęcia ciepły, suchy z 6-u pokoi i kuchni złoży LOKAL.

793

2-1

W dobrach Opolskich



w folwarku Niezdowie, sprzedają się BUHAJKI rasy Holenderskiej, różnego wieku do wyboru, no kopieiek 13 za funt żywej wagi.

720-12-10

POTRZEBNY JEST

FOLWARK

pod sanym Lublinem, rozległości do 2 włók— do kupienia na własność, albo do wydzierżawienia na czas dłuższy. Wiadomość w Redakcyi Kurjera.

787-4-2

Poszukiwany jest przy pryncypalnej ulicy

pokój kawalerski

z meblami, usługą, opałem, a jeżeli można i ze stołem—ktoby posiadał takowy, zechce wiadomić Redakcyi Kurjera Lubelskiego, lub numerowego w hotelu Angielskim.

788-3-2



HEŁMY

METALOWE POLEROWANE

przez Warszawską Straż Ogniową aprobowane, w Fabryce Roberta Bohte—Nowy-Swiat Nr. 28. Ceny niskie.

(405-52-27)

PĘDGI RÓŻNYCH SYSTEMÓW
BRONY SZKOCKIE HOWARDA I DO ŁĄK
SIEWNIKI ECKERTA, ROBIŁARDA
I UPROSZCZONE z osiami poprzecznymi
SIEWNIKI RZĘBOWE ORYGINALNE SACKA
MEOCARNIE MLYNKI, WIALNIE
SIECZKARNIE, SIEKACZE, SZARPACZE
PAROWNIKI DO PASZY

PEŁCZKI I SORTOWNIKI do kartofli
GNIOTOWNIKI do stodu suchego i zielonego
MIESZADŁA mechaniczne do zacierów
BECZKI żelazne do okowity
WAGI DZIESIĘTNE I DO BYDŁA
POMPY w wielkim wyborze
SIKAWKI ogrodowe i potarne
SZAFY KASOWE OGNIOTRWAŁE

POLECA

SKŁAD GŁÓWNY

TOWARZYSTWA AKCYJNEGO

Warszawskiej Fabryki Machin, Narzędzi Rolniczych i Odlewów

mieszającej się przy ulicy Senatorskiej pod Nr. 29.

85